

POSTANOWIENIE

Dnia 15 maja 2015 r.

Sąd Rejonowy w Obornikach I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Magdalena Lewandowska

Protokolant: Karolina Marchewka

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2015 r. w Obornikach

na rozprawie

sprawy z wniosku I. C.

przy udziale R. C.

o zobowiązanie członka rodziny do opuszczenia mieszkania

postanawia:

1. zobowiązać uczestnika postępowania R. C. do opuszczenia domu mieszkalnego położonego w B. 159, gmina O.;
2. zasądzić od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawczynie kwotę 177 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 137 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSR Magdalena Lewandowska

Sygn. akt I Ns 279/15

UZASADNIENIE

Wnioskodawczynie I. C. wniosła o zobowiązanie przez Sąd uczestnika postępowania R. C. do natychmiastowego opuszczenia nieruchomości stanowiącej jej własność, położonej w B., gmina O., o obszarze 0.06.06 ha, zabudowanej domem mieszkalnym, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą (...), a w której uczestnik zamieszkuje razem z wnioskodawczynią oraz małoletnim synem stron F. C., urodzonym (...) oraz o zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu swego stanowiska wnioskodawczynie wskazała, że podstawą jej żądania jest art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i zachowania uczestnika polegające na stosowaniu przemocy fizycznej i psychicznej wobec wnioskodawczynie, czego świadkiem jest małoletni syn stron. Podała, iż pierwsze awantury wszczynane przez uczestnika miały miejsce w okresie między majem a lipcem 2014r. W dniu 2 maja 2014r., kiedy wnioskodawczynie razem z synem chciała wyjechać do koleżanki, o czym uczestnik wcześniej wiedział, uczestnik kopnął wnioskodawczynię w plecy, używał wobec niej wyzwisk i obelg, zabronił wyjazdu z domu i zapowiedział, że jeśli zabierze dziecko, to on zawiadomi policję o uprowadzeniu i siłą odbierze jej dziecko. Po zgłoszeniu o zdarzeniu na komisariacie policji i upewnieniu się, że może zabrać dziecko, wnioskodawczynie ostatecznie wyjechała razem z dzieckiem. Ponieważ w tym okresie uczestnik często wszczynał awantury, wnioskodawczynie zdecydowała się zawiadomić policję, co na krótko spowodowało poprawę w zachowaniu uczestnika. W tym czasie uczestnik zwracał się do żony słowami „szmata”, „ździra”, „kurwa”, stosował także przemoc fizyczną w postaci popychania, kopania, szarpania, zdarzało się też, że podkładał jej nogę, żeby się przewróciła. W grudniu 2014r. wnioskodawczynie sporządziła

pismo, w którym zażądała, by uczestnik do końca roku opuścił stanowiący jej wyłączną własność dom, na co uczestnik zareagował wulgaryzmami i obelgami, groził wnioskodawczyni m.in., że zniszczy nieruchomość. W dniu 23 grudnia 2014r. wnioskodawczyni poinformowała uczestnika, że złożyła pozew o rozwód. Reakcją uczestnika było użycie wobec wnioskodawczyni po raz kolejny przemocy fizycznej w postaci szarpania, popychania, wykręcania rąk i duszenia, czemu towarzyszyły obelgi i wyzwiska. O zdarzeniu tym wnioskodawczyni zawiadomiła policję, w następstwie czego jej rodzina została objęta procedurą (...). To nie poprawiło sytuacji w domu, a akty przemocy nasiliły się, w związku z czym wnioskodawczyni w dniu 17 stycznia 2015r. złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez uczestnika przestępstwa znęcania się na jej szkodę. Kiedy uczestnik zorientował się, że wnioskodawczyni przy pomocy telefonu komórkowego nagrywa wypowiedzane przez niego wulgaryzmy, wyzwiska i groźby oraz wykonuje zdjęcia obrażeń na ciele, dokonał kradzieży telefonu, do czego przyznał się, po zgłoszeniu przez wnioskodawczynię o tym zdarzeniu, jednak odmówił zwrotu telefonu. Dalej wnioskodawczyni podała, że uczestnik uniemożliwia jej spoczynek nocny, kiedy chce zasnąć podchodzi do niej i powtarza: „jesteś zerem, jesteś nikim, ktoś taki jak ty nie powinien żyć”. Sytuacja panująca w domu jest dla wnioskodawczyni nie do wytrzymania, odbija się na jej zdrowiu (w ciągu 3 miesięcy schudła 7 kg) i powoduje u niej lęki. W dniu 3 lutego 2015r. uczestnik zabrał wnioskodawczyni bieliznę, a gdy jej ją oddawał powiedział, że jest to dowód, że się puszczała i że odda ją do analizy laboratoryjnej. Utrudnia ponadto codzienne funkcjonowanie wnioskodawczyni, co wyraża się np. w zabraniu bez uprzedzenia jej samochodu, który jest potrzebny do dojazdów do pracy i zawożenia dziecka do przedszkola, kontrolowaniu, przeszukiwaniu torebki i telefonu, wypytywaniu dziecka, gdzie była wnioskodawczyni, z kim rozmawiała, czy się z kimś spotykała. Ciągłe dręczenie, śledzenie i przeszukiwanie jest dla wnioskodawczyni nie do wytrzymania. Sytuacja ta wpływa także na syna stron, bowiem wyzwiska, obelgi i przemoc odbywają się w obecności dziecka, co powoduje, że małe dziecko jest poddenerwowane, często płacze, boi się, a po awanturach jest roztrzęsiony i przestraszony. Także opiekunki z przedszkola informowały wnioskodawczynię, że małe dziecko jest smutne, płaczliwe i niespokojne. Uczestnik przy dziecku wykrzykuje, że odbierze jej dziecko, że będzie walczył o tak szerokie kontakty z nim, tak aby uniemożliwić przebywanie syna z matką. Wnioskodawczyni wskazała, że zachowanie uczestnika wyczerpuje definicję przemocy w rodzinie, ma ono charakter powtarzający się i umyślny, narusza dobra osobiste wnioskodawczyni – jej dobre imię, godność, nietykalność i integralność cielesną. Narusza ją na utratę zdrowia i wywołuje szkodę na jej zdrowiu fizycznym i psychicznym, a także wpływa na małe dziecko, naruszając jego poczucie bezpieczeństwa. Zamieszkiwanie z osobą ciągle awanturującą się, której stopień agresji psychicznej i fizycznej stale narasta, powoduje, że wnioskodawczyni zaczyna się obawiać o swoje życie oraz o bezpieczeństwo, zdrowie i życie małego dziecka F..

W odpowiedzi na powyższe uczestnik postępowania R. C. wniósł o oddalenie wniosku oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Uzasadniając swoje stanowisko uczestnik podniósł, że niniejsze postępowanie zostało wszczęte w następstwie nieudolnej próby pozbawienia go prawa zamieszkiwania we wspólnym domu. W dniu 16 grudnia 2014r. wnioskodawczyni złożyła uczestnikowi oświadczenie o wypowiedzeniu umowy użyczenia nieruchomości położonej w B. nr 159 oraz jednocześnie wniosła o rozwód bez orzekania o winie, zaznaczając, że chce pozostać z nim w dobrych relacjach i rozstać się w sposób szybki i kulturalny. Uczestnik podkreślił, że nie zna motywacji wnioskodawczyni, ale biorąc pod uwagę sekwencję zdarzeń można przypuszczać, że zmierza ona do wyeliminowania uczestnika z życia dziecka i swojego oraz przejęcia nieruchomości w B. bez konieczności spłaty, a takie zachowanie – uwzględniając zasady współżycia społecznego – nie zasługuje na ochronę prawną. Uczestnik wskazał, że wnioskodawczyni wykorzystuje incydentalne sprzeczki małżeńskie i podnosi je do rangi awantur. Opisując zdarzenie, które miało miejsce w maju, wnioskodawczyni pominęła, że uczestnik wcześniej przez cały tydzień pracował po 12 godzin i chciał weekend spędzić z dzieckiem i mimo jego próśb nie przełożyła wyjazdu. Zaprzeczył jednocześnie, by kopnął wnioskodawczynię i by użył tyrady wyzwisk. Uczestnik zakwestionował twierdzenia wnioskodawczyni, że w okresie od maja do lipca 2014r. doszło do częstych nagannych zachowań z jego strony, z których opisała zaledwie jedno, a mimo rzekomego stosowania przemocy nie złożyła w tym czasie żadnego doniesienia na policję. Nadto uczestnik wskazał, że wnioskodawczyni sama używa w stosunku do niego obraźliwych słów, poniżając i wpływając na jego samoocenę, wytykając różnice w wykształceniu. Działania związane z założeniem niebieskiej karty zmierzają do

wyeliminowania uczestnika ze wspólnego domu stron i są związane ze sprawą rozwodową. Zdarzenie z telefonem potwierdza jedynie bezradność uczestnika, który nie mogąc dowiedzieć się od żony przyczyny żądania rozwodu podejrzewał ją o zdradę i dlatego zabrał jej telefon, nie miało to zaś na celu pozbawienia jej dowodów rzekomego znęcania się. Nieprawdziwe są także twierdzenia wnioskodawczynie dotyczące zakłócania jej spoczynku nocnego. Uczestnik zwrócił przy tym uwagę, że mimo rzekomo nie dającej się znieść atmosfery w domu strony nadal śpią w jednym łóżku razem z małoletnim synem, co przeczy wersji wnioskodawczynie. Odmienne uczestnik przedstawił sytuację związaną z samochodem, podkreślając, że w przeszłości nie było problemu, aby w takich przypadkach rodzice wnioskodawczynie pożyczali samochód. Zaprzeczył, by nieustannie przeklinał i używał w stosunku do wnioskodawczynie wyzwisk w obecności dziecka. Sytuacje kiedy zdarzają się niecenzuralne wypowiedzi są jedynie przejawem jego bezsilności wobec zachowania wnioskodawczynie, a nie mają na celu znęcania się nad nią. Podkreślił, że ma bardzo dobry kontakt z dzieckiem i dba o jego rozwój, natomiast wnioskodawczynie wywozi dziecko do swoich rodziców, uniemożliwiając mu przebywanie z synem. Uczestnik zaprzeczył, by kiedykolwiek uderzył, kopał, szarpał, popychał i podduszał wnioskodawczynie. Podkreślił, że jego zachowanie, choć bywa naganne, nie jest nacechowane umyślnością i wymierzone w dobra osobiste wnioskodawczynie, zaś ona zmierza do jego eksmisji ze wspólnego domu i zmierza do rozbicia rodziny.

Strony działają w postępowaniu przez fachowych pełnomocników.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Wnioskodawczynie I. C. i uczestnik postępowania R. C. są małżeństwem. Małżonkowie zamieszkują wspólnie z małoletnim synem F. w nieruchomości położonej w B. nr 159, zabudowanej domem mieszkalnym. Dla nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Obornikach księga wieczysta o numerze (...) z wpisem prawa własności na rzecz wnioskodawczynie (okoliczności bezsporne, a nadto dowód: kopia aktu notarialnego z 13.02.2007r. – k. 9-16, odpis księgi wieczystej (...) – k. 31-37).

W małżeństwie stron zdarzały się w przeszłości nieporozumienia i sprzeczki, zwłaszcza kiedy wnioskodawczynie wyjechała do pracy na kontrakt do Niemiec w sierpniu 2010r. Sytuacja poprawiła się po przyjeździe na świat syna stron we wrześniu 2012 roku. Jednak od maja 2014 roku relacje znowu uległy pogorszeniu. Kiedy wnioskodawczynie chciała na weekend majowy wyjechać do koleżanki razem z dzieckiem, uczestnik się temu sprzeciwił, mimo że wcześniej wnioskodawczynie go o tym uprzedzała. Chciał spędzić czas z synem, ponieważ przez cały tydzień pracował do późna. Wnioskodawczynie odpowiedziała, że pojedzie z dzieckiem, ponieważ już się umówiła. Uczestnik zareagował wówczas agresywnie, wyzywając wnioskodawczynie obelżywymi słowami, a kiedy szła do łazienki kopnął ją w plecy. Ponadto groził jej, że jeśli zabierze dziecko, to on przyjedzie z policją. Wnioskodawczynie ostatecznie zabrała syna na weekend, upewniwszy się na komisariacie policji, czy może to zrobić. To zachowanie uczestnika było dla wnioskodawczynie sygnałem, że coś złego zaczyna się dziać. Ostrzegła wówczas męża, że kolejna taka sytuacja doprowadzi do rozwodu (dowód: zeznania świadka A. N. – k. 182v-183, zeznania wnioskodawczynie – k. 185v w zw. z k. 141v-142, k. 185v-187, częściowo zeznania uczestnika – k. 187 w zw. z k. 142-142v, k. 187-188).

Od tego momentu sytuacja w domu stron nie uległa poprawie. Uczestnik wyzywał wnioskodawczynie wulgarnie słowami „szmata”, „ździra”, „kurwa”, „suka”. W dniu 12 maja 2014r. miała miejsce interwencja policji z powodu awantury z uczestnikiem. Wnioskodawczynie zdecydowała się wnieść sprawę o rozwód, o czym uczestnik dowiedział się na początku grudnia, znajdując dokumenty w jej torebce. Wnioskodawczynie powiedziała wówczas uczestnikowi, że jeżeli do czasu zakończenia sprawy o rozwód będzie się poprawnie zachowywał w domu, bez szkody dla dziecka, to będzie mógł się wyprowadzić dopiero po skończeniu sprawy. W dniu 16 grudnia 2014r. wnioskodawczynie sporządziła pismo zatytułowane „Wypowiedzenie umowy użyczenia lokalu mieszkalnego”, w którym zawarła oświadczenie o wypowiedzeniu uczestnikowi umowy użyczenia lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w B. i przesłała je pocztą. W odpowiedzi uczestnik przez swojego pełnomocnika poinformował, że nie zawierał żadnej umowy użyczenia, a pismo nie może odnieść żadnych skutków prawnych. Pismem z dnia 16 grudnia 2014r. wnioskodawczynie przez swojego pełnomocnika złożyła pozew o rozwód bez orzekania o winie. Kiedy w dniu 23 grudnia 2014r. uczestnik dowiedział się o tym fakcie, zareagował bardzo nerwowo. Krzyczał na wnioskodawczynie w obecności dziecka, pytał dlaczego chce mu

zabrać dom, ograniczyć kontakty z dzieckiem i z czego będzie płacił alimenty. Uderzył też wnioskodawczynię w głowę plikiem dokumentów, które przyszły z sądu. Doszło także do tego, że następnego dnia, tj. 24 grudnia 2014r. uczestnik użył przemocy fizycznej wobec wnioskodawczyni w postaci podduszania, popychania i szarpania. Wnioskodawczyni zgłosiła się na obdukcję, gdzie stwierdzono u niej obrażenia w postaci zaczerwienienia i otarć naskórka na szyi, które mogą odpowiadać śladom duszenia oraz zaczerwienienia i otarć naskórka na nadgarstkach. O zdarzeniu tym zgłosiła na policji i została założona tzw. niebieska karta.

Agresywne zachowania uczestnika zaczęły się potęgować od momentu złożenia pozwu rozwodowego – popychał i szarpał wnioskodawczynię, chwycił ją za nadgarstki, na siłę odwracał jej głowę, chcąc zmusić ją, by z nim rozmawiała. Kiedy wnioskodawczyni nie reagowała na jego pytania o powody wniesienia sprawy o rozwód, nasilało to jeszcze agresję u uczestnika i powodowało, że zaczynał żonę wyzywać obelżywymi słowami, przeklinał i krzyczał, także w obecności dziecka. W trakcie tych awantur nazywał żonę „niemiecką kurwą”, „szmatą”, „oszustką”, „złodziejką”. Nie mogąc się pogodzić z tym, że wnioskodawczyni chce się z nim rozwieść, zarzucał jej, że go zdradza i że chce pozbawić go wspólnego majątku.

W dniu 4 stycznia 2015r. miała miejsce kolejna interwencja policji, z powodu awantury domowej wywołanej przez uczestnika, a w dniu 17 stycznia 2015r. wnioskodawczyni zgłosiła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez uczestnika na jej szkodę przestępstwa znęcania się, które to postępowanie zakończyło się skierowaniem do Sądu Rejonowego w Obornikach aktu oskarżenia przeciwko uczestnikowi o czyn z art. 207§1 k.k. Z kolei w dniu 20 stycznia 2015r. wnioskodawczyni zawiadomiła o popełnieniu na jej szkodę wykroczenia przez uczestnika polegającego na zaborze jej telefonu komórkowego. Do czynu tego uczestnik się przyznał. Kolejne interwencje policji w miejscu zamieszkania stron miały miejsce w dniach 8 i 9 lutego 2015r. Ze względu na sytuację w domu wnioskodawczyni poprosiła ojca, by przez pewien czas nocował u niej w domu.

Zachowanie uczestnika wobec wnioskodawczyni nie uległo poprawie mimo złożenia wniosku w niniejszej sprawie. Okoliczność, że wnioskodawczyni nie chce z uczestnikiem rozmawiać, nie reaguje na jego wypowiedzi i wyzwiska, prosząc jedynie, by zachowywał się odpowiednio w obecności dziecka, powoduje nasilenie agresji słownej u uczestnika, który nie potrafi zapanować nad swoimi emocjami. W trakcie wielokrotnie inicjowanych przez niego awantur podnosi głos, obraża wnioskodawczynię, wyzywa obelżywymi słowami, przeklina, grozi i próbuje zdyskredytować w oczach dziecka. Nadal podejrzewa wnioskodawczynię o zdradę. Zabrał jej bieliznę osobistą, mówiąc, że odda ją do analizy. Ponadto uczestnik wypytuje syna czy wnioskodawczyni się z kimś spotyka i mówi dziecku, że matka chce ich rozdzielić. Przegląda rzeczy wnioskodawczyni i ją kontroluje, co powoduje, że wnioskodawczyni ograniczała wyjścia z domu np. do koleżanki obawiając się oskarżeń „że się kurwi”. Zdarzało się także, że uczestnik nie pozwalał wnioskodawczyni zasnąć, zmuszając ją do rozmowy. Atmosfera w domu jest napięta, wnioskodawczyni czuje się zmęczona i zestresowana, stała się bardziej nerwowa. Uczestnik potrafi zwracać się do wnioskodawczyni słowami „nie zasługujesz na szacunek”, „nie zasługujesz na spokój w tym domu”, „twoje zagrania zasługują na pogardę i zemstę”, „nie zasługujesz na dom, beze mnie byś go nie miała”. Sytuacja ta wpływa także na małoletniego syna stron, który stał się smutny, płaczliwy i niespokojny, co zauważyły także opiekunki z przedszkola (dowód: pismo KPP w O. z 19.02.2015r. – k. 102, pismo z 16.12.2014r. z dowodem odbioru – k. 4-5, pismo z 19.12.2014r. z pełnomocnictwem – k. 6-7, kopia pozwu o rozwód – k. 38-42, karta informacyjna SPZOZ w O. – k. 8, dokumentacja stanowiąca niebieską kartę – k. 56-89, 116-123, dokumentacja z akt postępowania przygotowawczego KR-RK-560-3/15 – k. 104-114, zawiadomienie o przesłaniu aktu oskarżenia – k. 204, nagrania na płytach CD – k. 43, 139, 181, 206, zeznania świadków J. S. – k. 142v-143v, A. N. – k. 182v-183, K. M. – k. 183-183v, R. Ł. – k. 183v-184, M. Ł. – k. 184-185, U. C. – k. 185-185v, zeznania wnioskodawczyni – k. 185v w zw. z k. 141v-142, k. 185v-187, częściowo zeznania uczestnika – k. 187 w zw. z k. 142-142v, k. 187-188).

Pismem z dnia 23 marca 2015r., złożonym do sprawy o rozwód, wnioskodawczyni zmodyfikowała żądanie pozwu, wnosząc o orzeczenie rozwodu z wyłącznej winy uczestnika. W toku tego postępowania Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia m.in. przez powierzenie wnioskodawczyni pieczy nad małoletnim

dzieckiem stron i ograniczeniu władzy rodzicielskiej uczestnika przez ustanowienie nadzoru kuratora (dowód: pismo z 23.03.2015r. – k. 162-172, kopia postanowienia SO w Poznaniu z 31.03.2015r. z uzasadnieniem – k. 173, 199-203).

Uczestnik nie umie pogodzić się z tym, że wnioskodawczyni chce się rozwieść. Nie potrafi odnaleźć się w tej sytuacji. W dniu 14 maja 2015r. zgłosił się do poradni psychiatrycznej, gdzie stwierdzono u niego zaburzenia adaptacyjne (dowód: historia choroby – k. 213-215).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wskazane wyżej dowody z dokumentów, nagrania audio, zeznania świadków J. S., A. N., K. M., R. Ł., M. Ł. i U. C. oraz zeznania wnioskodawczyni i częściowo uczestnika postępowania.

Zgromadzone w aktach sprawy dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne – nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, a Sąd nie znalazł powodów, by czynić to z urzędu.

Sąd dał wiarę zeznaniom złożonym przez świadków. Podkreślić należy, że przesłuchiwane osoby wyraźnie oddzielały zdarzenia, których były naocznymi świadkami od tych, o których tylko słyszały z relacji uczestników. Okoliczność, że część osób nie potrafiła dokładnie umiejscowić zdarzeń w czasie, w ocenie Sądu, nie dyskredytuje ich relacji. Oczywistym jest, że świadkowie jeśli kilkakrotnie słyszeli o powtarzających się nagannych zachowaniach uczestnika, nie byli w stanie precyzyjnie podać ile razy i kiedy dokładnie miały one miejsce. Zauważyć przy tym trzeba, że zeznania świadków w dużej mierze korespondowały ze sobą i znalazły częściowo potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w postaci nagrań audio utrwalonych na płytach CD, których autentyczności nie podważał sam uczestnik, a także dowodach z dokumentów zgromadzonych w ramach procedury Niebieskiej Karty i informacji o interwencjach policyjnych.

Sąd nie znalazł powodów, by kwestionować relację wnioskodawczyni – znalazła ona odzwierciedlenie w zeznaniach świadków oraz w dowodach z dokumentów w postaci obdukcji lekarskiej, dokumentów zgromadzonych w ramach procedury Niebieskiej Karty i nagrań audio. Zeznaniom uczestnika postępowania Sąd dał wiarę w części, w której korespondowały one z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym. Za niewiarygodne uznać należało te fragmenty zeznań, w których uczestnik zaprzeczał stosowaniu przemocy fizycznej. Wersji uczestnika przeczy dokument w postaci obdukcji lekarskiej oraz nagrania, w trakcie których słychać jak wnioskodawczyni mówi, że uczestnik ma jej nie dotykać, szarpać, popychać czy ciągnąć za włosy.

Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa, albowiem stwierdzenie czy zachowania uczestnika wyczerpują znamiona znęcania się i czy uczestnik żyje w stresie nie należy do kompetencji biegłego z dziedziny psychologii.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Żądanie sformułowane przez wnioskodawczynię znajdowało oparcie w treści przepisu art. 11a ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (dalej: „ustawa”). Zgodnie z jego brzmieniem, jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania. W art. 2 ustawy znalazły się definicje pojęć członka rodziny oraz przemocy w rodzinie. Zgodnie z art. 2 pkt 1 członkiem rodziny jest osoba najbliższa w rozumieniu art. 115§11 Kodeksu karnego, a także inna osoba wspólnie zamieszkująca lub gospodarująca. Jak wskazuje się w doktrynie, intencją ustawodawcy było objęcie definicją „członka rodziny” w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie osób, które nie są ze sobą spokrewnione ani spowinowaczone, nie pozostają we wspólnym pożyciu, lecz np. wspólnie zamieszkują, co może dotyczyć w szczególności rozwiedzionych małżonków, zajmujących wspólnie lokal mieszkalny, lecz nieprowadzących wspólnego gospodarstwa, czy też dzieci lub innych krewnych konkubiny, które mieszkają razem z nią, lecz prowadzą odrębne w stosunku do niej (i jej konkubenta) gospodarstwo domowe. W razie przemocy w rodzinie, w rozumieniu ustawy, osoby te będą traktowane jako członkowie rodziny, wobec których przemoc jest stosowana (por. S. Spurek, Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Praktyczny komentarz, LEX 2011). Wspólne zamieszkiwanie oznacza przebywanie razem w jakimś pomieszczeniu w dzień i w nocy przez co najmniej dwie osoby (por. R.

Stefański, Warunkowy dozór Policji – nowy środek zapobiegawczy, Państwo i Prawo 2006/6/31). W myśl art. 2 pkt 2 ustawy przez przemoc w rodzinie należy rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą. Wskazuje się w literaturze, że definicja przemocy w rodzinie, zawarta w art. 2 pkt 2 ustawy, nie odnosi się do zakresu zachowań penalizowanych przez art. 207 k.k., gdyż przepis ten określa przestępstwo znęcania się, nie zaś przestępstwo przemocy w rodzinie. Ustawodawca nie wprowadził na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie nowego typu przestępstwa, zwanego przemocą w rodzinie, którego znamiona polegałyby na przemoc w rodzinie. Definicja określona w art. 2 pkt 2 nie została stworzona na potrzeby kodeksu karnego, lecz ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i ma znaczenie w szczególności w kontekście obowiązków realizacji określonych zadań w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie przez organy administracji publicznej. Żądanie zobowiązania przez sąd danej osoby do opuszczenia mieszkania przysługuje osobie dotkniętej przemocą w rodzinie niezależnie od tego, czy sprawcy tej przemocy można zarzucić popełnienie przestępstwa. Niezbędne do wydania przedmiotowego orzeczenia jest również uznanie przez sąd, że stosowanie przemocy powoduje szczególnie uciążliwym wspólnie zamieszkiwanie. Podnosi się również, że interpretacja sformułowania zawartego w art. 11a ust. 1 ustawy dotyczącego wspólnie zajmowanego mieszkania powinna zmierzać w kierunku objęcia tym pojęciem każdego mieszkania, które członkowie rodziny wspólnie zajmują, tj. zamieszkują w nim i korzystają z niego. Nakaz opuszczenia lokalu orzekany na podstawie przepisu nie powoduje utraty tytułu prawnego, a jedynie czasowe ograniczenie korzystania z lokalu. Nakaz ma charakter czasowy, bowiem w razie zmiany okoliczności może być zmieniony lub uchylony (por. S. Spurek, op. cit.).

Odnosząc powyższe do realiów rozpatrywanej sprawy, w pierwszej kolejności zauważyć należy, iż dla rozstrzygnięcia o zasadności wniosku nie miało znaczenia kto ma tytuł prawny do nieruchomości w B. 159. Podnoszone w tym zakresie argumenty, sprowadzające się do podkreślania przez uczestnika, że wnioskodawczyni chce go pozbawić praw do nieruchomości, pozostawały bez znaczenia dla meritum sprawy. Kwestia tytułu prawnego do nieruchomości czy ewentualnych rozliczeń między małżonkami może być bowiem jedynie przedmiotem ustaleń w postępowaniu o podział majątku.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie pozwoliła stwierdzić, iż R. C. dopuszczał się wobec swojej żony zachowań wyczerpujących definicję przemocy w rodzinie w rozumieniu ustawy, czyniąc szczególnie uciążliwym wspólnie zamieszkiwanie. Jak ustalono, uczestnik wielokrotnie wywoływał awantury, w trakcie których krzyczał, ubliżał wnioskodawczyni słowami wulgarnymi, przeklinał, popychał ją i szarpał. Przedłożone do akt sprawy płyty CD z nagraniami audio świadczą dobitnie o tym, że wniesienie sprawy o rozwód i zainicjowanie niniejszego postępowania spowodowało eskalację nagannych zachowań uczestnika wobec wnioskodawczyni. Sąd nie kwestionuje tego, że uczestnik nie potrafi pogodzić się z rozpadem małżeństwa i chciałby temu zapobiec, jednak nie może to stanowić usprawiedliwienia dla ciągłego dręczenia wnioskodawczyni pytaniami, kiedy jednoznacznie daje ona do zrozumienia, że nie chce rozmawiać i dla obrzucania jej wyzwiskami, i to w obecności dziecka, czy dla naruszania jej nietykalności cielesnej. Niewątpliwie rozpad rodziny stanowi dla uczestnika sytuację, z którą nie potrafi sobie emocjonalnie poradzić (co potwierdza m.in. badanie psychiatryczne, któremu poddał się w toku postępowania), ale raz jeszcze podkreślić należy, iż nie może to pociągać za sobą negatywnych konsekwencji dla wnioskodawczyni i wspólnego małoletniego dziecka. Oczywistym jest, że dom powinien być dla każdego człowieka azylem, miejscem gdzie może się czuć bezpiecznie. Tymczasem sytuacja w domu, wywołana opisanymi zachowaniami uczestnika, powoduje, że wnioskodawczyni jest zestresowana i żyje w napięciu, starając się by małoletni syn nie był świadkiem wybuchów agresji uczestnika. Ciągłe wywoływanie awantur, ubliżanie i obrażanie niewątpliwie narusza godność osobistą, a popychanie czy szarpanie stanowi naruszenie nietykalności cielesnej. Zachowania takie wywołują krzywdę moralną, zakłócają spokój jakiego ma prawo oczekiwać każdy we własnym domu i w sposób oczywisty wywierają negatywny wpływ na małoletnie dziecko, które powinno wzrastać w atmosferze miłości i bezpieczeństwa.

Z uwagi na powyższe, Sąd na podstawie art. 11a ust. 1 ustawy zobowiązał uczestnika postępowania do opuszczenia domu mieszkalnego położonego w B. 159, gmina O. (punkt 1 postanowienia).

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520§2 k.p.c., uznając, że interesy uczestników postępowania były sprzeczne. Na koszty postępowania składała się opłata od wniosku w kwocie 40 zł (art. 23 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) i koszty zastępstwa procesowego w wysokości 120 zł (ustalone na podstawie §11 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu) wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa 17 zł. Mając na względzie wynik postępowania, Sąd zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie kwotę 177 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2 postanowienia).

SSR Magdalena Lewandowska